Nr. 285. Kraków, Czwartek 16 Października 1890. Rocznik II.

**Przedpłata wynosi:**
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

**Cena ogłoszeń:**
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" po 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

## Hasło nowego Marszałka.

Jeżeliśmy nie poszli dotąd za przykładem innych pism politycznych, w kraju naszym wychodzących, które w artykułach powitalnych starały się wytknąć kierunek obrad sejmowych, i odłożyliśmy to do dnia dzisiejszego — uczyniliśmy to z tego powodu, ponieważ naszem zdaniem pierwszy głos w tak ważnej sprawie należał się nowo mianowanemu księciu Marszałkowi, choćby tylko na tej podstawie, że On jest właśnie mężem zasad umiarkowania, którym w piśmie naszem hołdujemy, a którego szczery patrjotyzm pozwalał oczekiwać, że objąwszy ster spraw krajowych najtrafniej wytknie drogę, jaką w trudnem obecnem położeniu postępować należy.

Nie uwłaczając wcale Jego poprzednikom, wyznać też musimy, że już dawno z trybuny marszałkowskiej nie odezwał się głos tak wszystkim sympatyczny, jakim było onegdajsze przemówienie księcia Eustachego Sanguszki. Po nad interesy i cele jakichkolwiek stronnictw politycznych, w kraju naszym istniejących, postawił nowy Marszałek: „dobro kraju i społeczeństwa", zaznaczając wyraźnie, że „wszystkie" usiłowania, „wszystkie" inicjatywy, „zacne i rozumne", w dziedzinie moralnej, czy ekonomicznej, cieszyć się będą gorącem Jego poparciem. W dążeniu do tego celu, nie chce nowy Marszałek opierać się wyłącznie na statucie krajowym i martwych przepisach ustawy, ale na tej gorącej miłości kraju, która wszystkim jest wspólną i na tym „wpływie moralnym", który daje zaufanie.

Jak z jednej strony niepodobna ani stronnictwom naszym, ani wybitniejszym mężom politycznym odmówić patrjotyzmu, choćbyśmy z ich zapatrywaniem i działaniem wcale pogodzić się nie mogli, toć z drugiej strony godzi się wspomnieć, że w poszczególnych, często nawet drobnych sprawach, a częściej niestety, gdy prywatne ambicje w grę wchodziły, posuwano u nas walkę do ostatecznych granic, stawiając zuchwale wobec zaniepokojonego społeczeństwa i ciężkiego położenia kraju, zgubne hasło: „my a nie wy!"

Z mowy księcia Marszałka, w słusznem ocenieniu tych stosunków, powiał duch pokojowy, ale nie ten, który gotów nawet własne poświęcić przekonanie, ale który z wyrozumiałością i nieustanną o dobro publiczne troską, wszystkie bada kierunki i z uczciwością waży sprzeczne zdania, aby ztąd dla dobra ogółu zdrowe wydobyć ziarno.

Z naszej strony już w roku zeszłym, w czasie obrad sejmowych, zaznaczyliśmy w jednym z artykułów wstępnych, że różnice między stronnictwami bywają u nas często z umysłu przesadzane, w gruncie rzeczy bowiem, w pracy publicznej, jeżeli ją zważymy ze stanowiska narodowego, nie ma u nas pola do walki zasad. W Sejmie wszyscy posłowie polscy muszą stać na gruncie zachowawczym względem tradycji narodowej i głównych podstaw społeczeństwa, i wszyscy też bronić muszą wolności politycznej i autonomji kraju, a pragnąć dla tegoż kraju postępu w oświacie i dobrobycie. Ów właśnie postęp, jaki w dwóch ostatnich kierunkach wszyscy zarówno osiągnąć pragniemy, jest najlepszem załatwieniem tych dążeń, które dla zasilenia pierwiastku narodowego pragną podniesienia warstw niższych.

Mimo ustawicznych wyrzekań stronnictwa liberalnego na powolny postęp pracy pod tym względem, Galicja, jak słusznie zauważył w swem przemówieniu książe Marszałek, wykazuje tutaj niepoślednie rezultaty, a odnośne ustępy mowy Marszałka powinny wywołać w całym kraju przekonanie, że będą one z każdym dniem lepsze i wydatniejsze, jeżeli miejsce namiętności stronniczej i gorączki reform, zajmie rzeczywista praca, od której podźwignięcie społeczeństwa więcej zależy niż od głośnych politycznych zapasów.

Z radością przyjęliśmy do wiadomości z przemówienia księcia Marszałka, że w tem właśnie streszcza się cały jego program, i że pojmując doniosłość przyjętych obowiązków, pragnie być ojcem i orędownikiem kraju, aby przy zaufaniu i uczciwości wszystkich czynników autonomji krajowej, czuwać nad całością naszych praw autonomicznych i narodowych, a będąc rzecznikiem słusznych dezyderatów kraju, podnosić nasze społeczeństwo na coraz wyższy stopień oświaty i dobrobytu.

Po zamianowaniu księcia Sanguszki marszałkiem kraju, łamano sobie głowę nad tem, kto Go zastąpi jako naczelnika unji żywiołów zachowawczych? Mowa Marszałka rozwiązała należycie tę kwestję. Kraj jest w takiem położeniu, że unję konserwatywną powinna zastąpić unja wszystkich **rozumnych, rozważnych i uczciwych** obywateli kraju, którzy to należycie zrozumieć i ocenić powinni, że w pomniejszych sprawach wszyscy obowiązani są do wzajemnych ustępstw, aby żywotne interesy kraju tem szybsze i skuteczniejsze znalazły załatwienie. Nie nowych stronnictw nam potrzeba, nie nowych wrzodów na ciele Ojczyzny, ale skupienia się około sztandaru, który ujął w swe ręce nowy Marszałek, a na którym czytamy hasło, jakie gorąco podzielamy: „Rozwój sił narodowych i ekonomicznych, przy współdziałaniu wszystkich czynników naszego autonomicznego życia".

## Sejm krajowy.

Pierwsze posiedzenie II. Sesji, VI. perjodu.

(List „Kurjera Polskiego").

*Lwów*, 14 października.

Po odprawionych nabożeństwach we wszystkich trzech Katedrach, rozpoczęło się dziś o godz. wpół do 1 z południa pierwsze w tym roku posiedzenie naszej najwyższej władzy reprezentacyjnej, zaszczycone obecnością arcyks. Salvatora, a zasługujące na uwagę tem bardziej, że odbyło się pod przewodnictwem nowo mianowanego Marszałka kraju, księcia Eustachego *Sanguszki*, który powitany przez komisarza rządowego, JE. Namiestnika, i przedstawiony Izbie, otwierając posiedzenie, powołał na prowizorycznych sekretarzy posłów: Włodzimierza *Kozłowskiego*. Stanisława *Jędrzejowicza*, Antoniego hr. *Wodzickiego* i *Teliszewskiego* — poczem z energją i niezrównaną swobodą wypowiedział znaną już naszym czytelnikom z telegramów mowę programową, która na słuchaczach wielkie wywarła wrażenie, a przyjętą została przez wszystkie bez wyjątku stronnictwa bardzo sympatycznie.

Przed przystąpieniem do sprawozdań Wydziału krajowego, udziela Marszałek głosu p. Namiestnikowi, który w dłuższej przemowie uzasadnia przedłożenia projektu ustawy o reorganizacji służby zdrowia w gminach; dwa sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej, a mianowicie o stanie szkół średnich w roku ubiegłym, oraz szkół ludowych w latach ostatnich; dwa budżety propinacyjne za rok 1890 i na r. 1891; wspomina dalej p. Namiestnik o nowo mianowanym wiceprezydencie Rady szkolnej krajowej, dr. Bobrzyńskim, wyrażając zadowolenie, iż Sejm, wskutek ponownego wyboru tegoż na posła, zyskuje cenną fachową siłę. W końcu nie zapomina o należnej z jego strony podzięce b. marszałkowi Janowi hr. Tarnowskiemu, za doznawaną niejednokrotnie przezeń życzliwość, *a zarazem zastrzega się w imieniu Rządu, jakoby ustąpienie hr. Tarnowskiego miało być wynikiem niezadowolenia Korony z jego urzędowania marszałkowskiego.*

*Marszałek* odczytuje następnie prośby doń wystosowane, o udzielenie urlopu posłom: ks. biskupowi Łobosowi, oraz Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu, którzy z powodu choroby nie mogą przez pewien przeciąg czasu brać udziału w obradach Sejmu; na co też Izba dozwala. Prócz tego udzielił Marszałek posłowi M. Torosiewiczowi, na jego telegraficzną prośbę, trzydniowego urlopu.

Przedłożenie rządowe indemnizacyjne przydziela Izba wybrać się mającej z 17 członków, komisji budżetowej.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków Sejmu: hr. Artura Potockiego i Ottona Hausnera, przez Marszałka, którego przemówienia Izba stojąc wysłuchała, następuje pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego w przedmiocie: 1) projektu ustawy o policji ogniowej dla miast i miateczek; 2) przedłożenia projektu ustawy o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych, uzupełniającej postanowienia ust. kr. z dn. 20 marca 1874 nr. 29 dz. ust. kr.; 3) przyznania obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła; 4) projektu ustawy o nakładaniu opłaty gminnej od posiadania psów; 5) wyłączenia osady Cuculina ze związku gminy Siemakowce a utworzenia z niej samoistnej gminy; 6) wyłączenia przysiółka Bendiuchy ze związku gminy Poturzyca, w Sokalskiem, a utworzenia zeń samoistnej gminy; 7) petycji osad Trościanki, Pilip i Wołowej o wydzielenie ich ze związku gminy Pererowa w Kołomyjskiem i utworzenie z nich samoistnej gminy; 8) wyłączenia osady Wulka turebska ze związku gminy Turbia w Tarnobrzeskiem i utworzenia zeń samoistnej gminy; 9) wyłączenia osady Pawłowej z Krzywem i Capłacami w Jarosławskiem, ze związku gm. Majdanu, a utworzenia z nich samoistnej gminy; 10) wyłączenia przysiółka Dworzyska ze związku gm. Jeleśnica, a przyłączenia go do gminy Pewli małej w Żywieckiem; 11) petycji gm. Klikuszowy o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów w kwocie 517 złr. 65 ct. dłużnych gminie Budapeszt za utrzymanie nieletnich Knurowskich. Wszystkie powyższe sprawozdania przydziela Izba na wniosek referenta członka Wydziału krajowego dra *J. Wereszczyńskiego*, odpowiednim komisjom.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału kraj. w przedmiocie: 1) zmiany roku budżetowego; 2) budżetu krajowego na rok 1891; 3) zamknięcia rachunków funduszów krajowych za r. 1888; 4) podniesienia gospodarstwa nabiałowego w kraju; 5) nauczycieli wędrownych rolnictwa; 6) założenia szkoły gospodyń wiejskich; 7) podniesienia uprawy tytoniu; 8) utworzenia posady referenta spraw rolniczych przy Wydziale kraj.; 9) petycji M. Wojciechowskiego, kierownika kraj. niż. szkoły roln. w Kobiernicach, o policzenie mu lat służby od dnia 1 maja 1886 Wszystkie powyższe sprawozdania przydziela Izba na wniosek referenta członka Wydziału kraj. *T. Romanowicza*, odpowiednim komisjom.

Dalej przedkłada Wydział kraj. sprawozdania w pierwszem czytaniu: 1) z czynności jego za czas od 1 lipca 1889 do końca czerwca 1890 r; 2) o podwyższeniu stałej rocznej subwencji dla teatru ruskiego; 3) o petycji gm. Żabokruki pow. Bóbrka w sprawie zniżenia prestacji na płacę nauczyciela; 4) o 34 petycjach emerytowanych nauczycieli, żon, wdów i sierot o udzielenie lub podwyższenie zapomogi drogą łaski; 5) o petycji A. Guzkiewiczowej, wdowy po nauczycielu ludowym, o dożywotnie roczne wsparcie. Wszystkie powyższe sprawozdania przydziela Izba na wniosek członka Wydziału kraj. *Pietruskiego*, odpowiednim komisjom.

W dalszym ciągu referuje członek Wydziału krajowego *Jędrzejowicz*, w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego: 1) o ustawie zdrojowej, 2) o budowie własnego domu dla kraj. zakł. położnic we Lwowie; 3) o wstawienie w budżet zakł. kulparkowskiego na r. 1891 kwoty, potrzebnej na budowę domku dla urzędnika tegoż zakładu, 4) o budowie pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, 5) o sprzedaży karczmy w Krowodrzy, należącej do funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, 6) o utworzeniu jeszcze jednej posady sekundarjusza I. klasy w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, 7) o petycji gminy Okocim, co do pokrycia z funduszu krajowego kosztów pielęgnowania M. Triłko w Wiedniu, 8) o przekazanych do zbadania petycjach gmin Dolina i Podgórska Wola, w sprawie pokrycia kosztów leczenia Ch. Fleckman i K. Bednarzówney. Powyższe sprawozdania przekazała Izba na wniosek referenta członka Wydziału krajowego dra *Hoszarda*, odpowiednim komisjom, jak niemniej 11 sprawozdań Wydziału krajowego w pierwszem czytaniu z departamentu dra *Sawczaka*.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano dwa wnioski złożone do laski marszałkowskiej i dostatecznie poparte: jeden p. Wł. hr. *Koziebrodzkiego* względem rewizji instrukcji dla Wydziału krajowego z dnia 1 marca 1866 i przepisów ustawy służbowej, oraz wyboru komisji z 9 członków dla przeprowadzenia tej rewizji i przedstawienia Izbie stosownych wniosków; — drugi wniosek p. *Herasymowicza* o udzielenie pogorzelcom Mikołajowa bezprocentowej pożyczki w kwocie 20 000 złr. i zapomogi 1000 złr. Po odczytaniu tego wniosku po rusku, zarządza p. Marszałek odczytanie go po polsku.

Pos. *Badeni* St. prosi, aby wniosków nie odczytywano w obu językach lecz tylko w tym, w jakim został przedłożony; na co Marszałek zauważa, iż byłoby to odstąpieniem od regulaminu.

P. Zygmunt *Kozłowski* nadmienia, iż odczytywanie wniosków wyłącznie po rusku jest precedensem, urzędowym bowiem językiem jest polski. Przemawiali jeszcze w tej sprawie posłowie: *Chrzanowski*, Stanisław hr. *Badeni*, *Pietruski*, *Romanowicz*, *Teliszewski*, *Herasymowicz* i *Romańczuk*, poczem Izba uchwala nagłość wniosku i bez odczytania go po polsku — przydziela komisji budżetowej.

Wniosek p. Koziebrodzkiego traktowany będzie regulaminowo.

Koniec posiedzenia o godzinie 2, minut 5 po południu.

Następne zaznacza Marszałek na czwartek 16 b. m. o godz. 11.

## SPRAWOZDANIE
## z czynności poselskich
### Dr. Włodzimierza Kozłowskiego.

(Dokończenie).

W podniesieniu intrat z dóbr państwa, w bardziej racjonalnem prowadzeniu górnictwa, w powiększeniu produkcji soli za pomocą inwestycji i w pomnożeniu jej konsumcji przez zniżenie ceny, w wydatniejszem opodatkowaniu piwa i wina bez względu na drażliwość tego zadania, monopolu zapałek, w opodatkowaniu świec i papieru, w wydatniejszem opodatkowaniu pośpiesznych transportów, stempli od kart, czeków bankowych, kwitów depozytowych, ogłoszeń dziennikarskich znajdzie tak rząd, jak i Koło przedmiot do zajmujących studjów. Niektóre z tych podatków bardzo uciążliwe, ale jedynie z ich pomocą da się usunąć jeszcze bardziej uciążliwe.

Koło polskie powinno przyjąć podatek *dochodowy* jedynie tylko wtedy, jeśli przedłożenie da rękojmię bezstronnego wymiaru i ustrzeże się błędów, projektów z r. 1878 i 1882, a oprócz tego, jeśli rząd zobowiąże się do zniżenia podatku gruntowego, albo do oddania go krajowi.

Koło polskie podniosło w Izbie nadużycia przy zakupnie i wymiarze cen *tytoniu*. Muszę także podnieść z uznaniem, że za kwotę z wykupna propinacji w dobrach skarbowych uzyskaną, rząd postanowił *zakupić dobra w Galicji*.

W sprawie ustawy *spirytusowej* w moc uchwały sejmowej, zebrała się ankieta, powołana przez Wydział krajowy, w której wziąłem udział, która też wystąpiła z konkretnemi wnioskami w sprawie gorzelnianej.

Wobec petycji tej samej treści z innych prowincyj austrjackich, komisja sprawą tą kilkakrotnie przezemnie w Kole poruszaną, się zajęła, rząd jednak odmówił wyjaśnień z powodu toczących się z Węgrami rokowań o zmianę rozdziału kontyngentu.

Pośpiech w rozdziale kontyngentu i niewytrzymanie targu w tej mierze, był niewątpliwie błędem; jak słychać jednak Węgry w ostatniej kampanji nie wyczerpały swego kontyngentu.

Do zażaleń przeto mogą dać powód najpierw: brak zaufania do węgierskich organów, o których węgierska ankieta z r. 1882 wyraża się nie jak najlepiej, potem zaś inne przepisy ustawy, przez ankietę krajową i przez Koło polskie, za pośrednictwem posła Rutowskiego wyraźnie wskazane.

Spodziewać się należy, że Sejm sprawę tę poruszy; że też Koło nie dopuści do odroczenia załatwienia jej do nowej ustawy kontyngentowej, tem bardziej, że węgierski minister skarbu gotowość do reformy, naturalnie z wykluczeniem uszczerbku kontyngentu węgierskiego, w parlamencie węgierskim oświadczał, i przed Węgrami rządem austrjackim się zasłaniał.

Należy badać naturę rzek galicyjskich i studjować plany, ażeby sprawa była technicznie dojrzałą, skoro środki finansowe na ten cel się przysposobi.

Improwizacje techniczne, albo niedokładne prace pociągnęły złowrogie skutki przy robotach w Tyrolu i przy robotach nad regulacją Cisy; trzeba przeto skorzystać z tej przestrogi i gruntownie rzeczy przygotować.

Posłuszny Waszemu życzeniu, przez ks. Władysława Sapiehę i br. Hagena wyrażonemu, poruszyłem w Kole na posiedzeniu dnia 10 grudnia 1889 sprawę *przymusu asekuracyjnego* z życzeniem, aby najbardziej w tej mierze fachowy poseł Rutowski, tą sprawą się zajął.

Na przemówienie dra Rutowskiego odpowiedział JE. Prezydent dnia 22 kwietnia 1890, że rząd przedsięwziął w tej mierze gruntowne studja i przedłożenie w sprawie przymusu asekuracyjnego w blizkiej przyszłości wniesie do Izby.

Również zgodnie z życzeniem Waszem przez br. Hagena i pana Paara wypowiedziane, podniosłem zarówno w Sejmie, jak w Kole i Izbie, w komisji dla ustawodawstwa przeciwko zarazie na bydło w jej subkomitecie i w ankiecie za staraniem J. E. p. ministra Zaleskiego zebranej, uciążliwości *ograniczeń galicyjskiego handlu trzodą i bydłem;* poseł Czecz wypracował zaś w tej mierze znakomity, gruntowny i wyczerpujący referat, który wszyscy członkowie komisji przyjęli z uznaniem. Obecnie wyjątkowe ograniczenie handlu trzodą z Galicji całkowicie usunięto, a trzoda galicyjska odchodzi nietylko do Wiednia, ale i do Prus.

W jednej sprawie ze względów wyższej natury, głosowałem za pozostawieniem na Waszych barkach, moi Panowie dość znacznego ciężaru, a mianowicie *prawa patronatu*, sprzeciwiając się jego zniesieniu i zastąpieniu nominacjami rządowemi. Nie tak to dawne czasy bowiem, w których nasyłano nam księży Niemców, pragnąc ich użyć do germanizacji. Rezolucja rzeczona w sprawie patronatu, opierała się o ustawę z r. 1874 z kulturkampfu wynikłą, przeciwko której Koło głosowało. Książę Czartoryski wystąpił przeciwko tej rezolucji w imieniu Koła w Izbie poselskiej.

Na polu działania *ministra handlu* zaznaczyć należy pewien postęp dokonany przez reformę taryf osobowych, zniżenie taryf dla spirytusu i rozporządzenie, szkoda, że w sposób akademiczny, udzielanie refakcji ograniczające.

Do radykalnej reformy taryf kolejowych jednak nie przyszło. A wobec groźnego położenia, jakie gotują rolnictwu projekty prohibicyjne zachodu, nietylko zalecić należy ochronę od Wschodu, a wszelkie środki zdolne skłonić kraje zachodnie do koncesji dla austrjackich ziemiopłodów, ale także zmianę taryf tak eksportowych jak wewnętrznych, Galicji zaopatrzenie w zboże innych krajów austrjackich umożliwiających.

Sprawą naglącą jest również *upaństwowienie kolei Karola Ludwika*, zrównanie taryf jej z taryfami kolei państwowych na podstawie *decentralizacji*, którą ze stanowiska czysto-praktycznego zalecić należy, ile że niezawisłe od państwa i jedynie tylko nakładem prywatnego kapitału powstałe koleje angielskie, a obok nich koleje niemieckie i szwajcarskie na zasadzie decentralizacji zorganizowano.

Powiększenie wydatków państwowych na *sądownictwo*, użyczyło jedynie środka do reformy jego stanu. Osoba ministra sprawiedliwości, człowieka gruntownej i sumiennej pracy, stałych przekonań i pewnych zasad, daje rękojmię, że będzie się starał poznać usterki galicyjskiego sądownictwa i usunąć je.

W roku b. podniósł w imieniu Koła przy obradach nad budżetem, p. hr. Piniński potrzebę powiększenia sądów kolegjalnych i powiatowych, pomnożenia urzędników pomocniczych, a wreszcie potrzebę prędszego uchwalenia, ku wielkiemu naszemu ubolewaniu niezałatwionej ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem, oraz ustawy karnej.

Następuje wyjaśnienie posła, dlaczego wstąpił do unji trzech klubów konserwatywnych.

W rozwiniętej nad powyższem sprawozdaniem dyskusji p. *Śmiałowski* zaznacza, iż widzi z przemówienia p. Kozłowskiego, jak trudnem jest w Wiedniu cokolwiek przeprowadzić. Mowca wyraża zadowolenie, że sprawa indemnizacyjna jest ubitą. Teraz winno Koło przystąpić do innych zadań. Mowca roztrząsa ordynację wyborczą Schmerlingowską i wykazuje jej błędy. Zapytuje posła, czyli jest możliwość przeprowadzenia reformy wyborczej w najbliższej przyszłości? Również pyta się, jakie jest zdanie posła w sprawie zniesienia istniejącego rozdziału na kurje? Dalej porusza mowca nagłość reformy podatkowej. Podstawa wymiaru podatków stałych jest mylną, a ztąd też i polegający na niej pobór dodatków nader krzywdzącym i niesprawiedliwym.

P. *Kozłowski* odpowiada, że ordynacja wyborcza w samej rzeczy zawiera wiele niesłuszności. Przedewszystkiem pokrzywdzono nasz kraj, ustanawiając liczbę reprezentantów w stosunku do jego ludności i obszaru — za szczupłą. Później utworzono okręgi wyborcze takie, jakie celom politycznym ówczesnego rządu odpowiadały. W tych dwóch kierunkach zgodziłby się mowca na reformę, ocenia jednak jej trudności.

Drobnych zmian w okręgach wyborczych już dokonano i dalsze są możliwe. Mowca oświadcza się przeciwko zniesieniu wyborów kurjami.

W krajach, w których jest powszechne głosowanie, nadużycia przy wyborach są największe, wydają na nie setki tysięcy; kraje, których system wyborczy opiera się na kurjach albo na zasadzie szacunku, mają np. ustawodawstwa robotnicze o wiele bardziej filantropijne, dążenia wieku uwzględniające, aniżeli te kraje, w których istnieje ogólne głosowanie.

P. *Józef Gizowski* przemawia za utworzeniem w Wydziale krajowym osobnego departamentu rolniczego i żąda powołania na jego szefa nie teoretyka i profesora, ale praktycznego rolnika. Mowca wypowiada uznanie ministrowi handlu za zniżenie taryf paszy, nawozów i spirytusu, podaje natomiast surowej krytyce działalność ministra rolnictwa, oraz życzy sobie, ażeby Koło z nią wystąpiło w Izbie.

Mowca podnosi zasadniczą różnicę, istniejącą w polityce ekonomicznej rządów obu połów monarchji; wskazuje na dbałość i starania rządu translitawskiego około rozwoju dobrobytu. Mowca interpeluje jeszcze posła w sprawie soli bydlęcej i kainitu.

P. *Kozłowski* podziela zdanie p. Gizowskiego co do departamentu rolnictwa w Wydziale krajowym. W sprawie rolnictwa gravamina Koła podniósł w Izbie poseł Struszkiewicz. Jak zaznaczono w komunikacie Koła, Koło upoważniło p. Kozłowskiego do wyrażenia w Izbie ubolewania, z powodu nie wielkiej czynności ministerstwa rolnictwa.

W sprawie soli bydlęcej Koło od lat wielu czyni gorliwe starania.

W roku 1869 zwołano ankietę nad środkami denaturowania. Francja przyswoiła sobie środki przez austrjacką ankietę wskazane. Austria zaś, pomimo życzeń w parlamencie austrjackim i węgierskim wyrażonych, rozpisywała konkursa nad środkami denaturowania *ut aliquid fecisse videatur*, utrzymując, że nie ma dobrych środków.

P. *Gurski* interpeluje p. Kozłowskiego w sprawie administracji zakładu kulparkowskiego. Mowca żąda także ustawy drogowej.

P. *Kozłowski*, co się tyczy szpitala kulparkowskiego i szpitali wogóle, przyobiecuje sprawy ich dokładnie zbadać; dla porównania zwiedził poseł w r. b. 22 szpitale i 11 domów obłąkanych we Francji, Anglji, Hiszpanji, Portugalji, Szwajcarji, Niemczech i Czechach. Niektóre szpitale prowincjonalne pozostawiają u nas wiele do życzenia. Mowca zgadza się z p. Gurskim, że w sprawie ś. p. Izydora hr. Dieduszyckiego, Wydział krajowy był nadto łagodnym.

W sprawie ustawy drogowej zachodzi istotnie nierównomierność ciężarów, powetowana jednak w innym kierunku.

P. *Kazimierz Gizowski* stawia wniosek, ażeby posłowi Kozłowskiemu dać *votum* zaufania i wyrazić mu podziękowanie, za jego czynne zajęcie się sprawami krajowemi.

Zgromadzenie wniosek ten jednomyślnie przyjmuje.

## Ziemie polskie.

*„Słóweczko o naszych Polakach“.*

Berlińska zachowawcza *Kreuz Ztg.* omawia pod powyższym tytułem ponownie sprawę obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, przy czem wspomina o najnowszej uchwale obu kapituł, ażeby sprawę obsadzenia arcybiskupstwa oddać w ręce Papieża. Nasamprzód polemizuje przeciwko wywodom *Kurjera Poznańskiego*, jakoby trudno było znaleźć biskupa Niemca, któryby gotów był objąć trudne stanowisko arcypasterza w Poznaniu. *Kreuz Ztg.* nazywa przypuszczenie to czczą deklamacją, chociaż z drugiej strony przyznaje, iż wyszukanie duchownego Niemca, któryby się odznaczał potrzebną na tem stanowisku oględnością i energją, połączone jest z równemi trudnościami, jak wyszukanie odpowiedniego kandydata Polaka.

„Arcybiskup Niemiec — pisze *Kreuz Ztg.* — bez charakteru energicznego natrafiłby na wielkie trudności i już w krótkim czasie utraciłby wpływ przeważny na duchowieństwo polskie. Nam się zdaje — tak kończy — iż wybór zachowawczego, inteligentnego Polaka byłby daleko odpowiedniejszym“.

W nawiązaniu do słów ostatnich rozpisuje się *Kreuz Ztg.* o księdzu arcybiskupie Przyłuskim, o idei odbudowania Polski, o niemożliwości oderwania dzielnic polskich od Prus itd. — Dziwna, że *Kreuz Ztg.* nie może kwestji obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego traktować bez połączenia kwestji tej z sprawą odbudowania Polski.

*Germanizacja przez władzę duchowną.*

Z diecezji chełmińskiej odebrała *Gaz. Tor.* list, który w dosadnich barwach maluje stosunki w tej diecezji pod względem germanizowania Polaków przez władzę duchowną. List ten brzmi jak następuje:

„Do licznych księży Polaków, którzy pochwalają wystąpienie *Gazety Toruńskiej* przeciw germanizacji przez władzę duchowną, należę i ja. Wszelka niesprawiedliwość wyrządzona naszemu nieszczęśliwemu narodowi przez władzę duchowną, musi być potępiona, a kiedy to się inaczej nie da, to publicznie przez gazety. Że korespondenci piszący do „Gazety“ w tym sensie, mają rację, to poprę to następującym faktem: Przed niedawnym czasem zawakowała posada organisty przy kościele w Białutach w powiecie niborskim, wsi nad granicą Kongresówki leżącej, która to posada jest połączona z nauczycielską, tak, że każdorazowy nauczyciel jest równocześnie i organistą. Już przeszło miesiąc temu, jak tam rejencja przysłała nauczyciela nieumiejącego ani słowa po polsku, a władza duchowna bez wahania na organistę go potwierdziła. Pan organista nie umiejący po polsku, zaprowadził naturalnie natychmiast w kościele śpiew niemiecki.

Wielkie też było zdziwienie i oburzenie parafian, kiedy to po raz pierwszy usłyszeli w swoim kościele, na którego wybudowanie ostatni grosz łożyli, śpiew niemiecki, a więc obcy. Serce się ściska głos zamiera w ustach, brak rzeczywiście słów na należyte potępienie tego faktu.

W luterskich kościołach mazurskich bywają wygłaszane polskie kazania, dzieci uczą w szkole i kościele religji po polsku, a nasi biedni katoliccy Mazurzy bywają przez rząd i władzę duchowną w bezprzykładny sposób germanizowani. I na to wszystko mamy patrzeć obojętnie i milczeć?! Szanujemy naszą władzę duchowną, lecz żądamy od niej i mamy prawo i musimy żądać, aby była sprawiedliwą.

Taki jest jęk boleści, który odebraliśmy; nie bawimy się w żadne ogólniki, bo przytaczamy fakt nagi, dla tego spodziewamy się, że nasza władza duchowna tej niesprawiedliwości zaradzi“.

## Wiadomości polityczne.

*Z Węgier.*

Na Węgrzech od czasu usunięcia się Tiszy ożywił się ruch Rumunów siedmiogrodzkich. Na dzień 27 b. m. zwołana została do Hermansztatu konferencja, złożona z delegatów wszystkich okręgów rumuńskich, na której ułożony być ma narodowy program akcji. Główne żądanie Rumunów odnosi się do kwestji językowej i zasadza się na tem, ażeby we wszystkich obwodach przez Rumunów zamieszkałych, urzędnikami sądowymi i administracyjnymi mianowani byli ludzie posiadający dobrze język rumuński.

*Z Tyrolu.*

Deputowani włoscy w Trentynie rozwijają silną propagandę za administracyjnem odłączeniem włoskiej cześciej Tyrolu od niemieckiej. Pragną oni uzyskać od wyborców upoważnienie do zajęcia w Insbruku kategorycznej w tej sprawie postawy. Deputowani Gentilins i Porolini zwołali na dzień 2 b. m. do Tione zgromadzenie wyborcze i skłonili je do uchwalenia rezolucji, dającej im pełną władzę do działania w powyższej sprawie.

*Z Irlandji.*

Znany sekretarz stanu dla Irlandji Balfour, wyraża się jak następuje o kwestji głodowej w Irlandji: „W kwestji wyżywienia ubogiej ludności irlandzkiej nic pewnego powiedzieć nie można przed ukończeniem zbioru kartofli. Obawa ogólnej klęski głodu nie jest uzasadniona, chociaż zaprzeczyć niepodobna, że niektóre okolice kraju dotknięte były nieurodzajem. Rząd w każdym razie przedsięweźmie środki, które zaradzą złemu, w razie gdyby niedostatek przechodził siły kas, przeznaczonych do wspierania ubogich“. Deputowani irlandzcy inaczej zapatrują się na sytuację. Rozpoczęli oni już zbierać składki na ubogich w Irlandji, delegacja ich udała się w tym celu do Stanów Zjednoczonych, a przyłączyli się do niej: Dillon i O'Brien, którzy jak wiadomo potajemnie z Anglji uciekli w obawie skutków procesu w Tipperary.

*Ze Stanów Zjednoczonych.*

Niedawno temu, dokonano spisu ludności w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Kierowało nim stronnictwo republikańskie, stojące teraz u steru rządu centralnego. Według tego spisu, ma być teraz ustanowiona liczba reprezentantów, jaką każdy Stan ma wysłać do zgromadzenia ustawodawczego. Skutkiem tego, zajdą w składzie zgromadzenia znaczne zmiany.

Unja liczy teraz 44 Stany; senat zatem składać się będzie na przyszłość z 88 członków, Izba reprezentantów zaś z 354 członków. Sześć nowych Stanów: Idaho, Montana, Dakota północna, Dakota południowa, Washington i Wyoming, liczą razem 750.724 mieszkańców, ci wysyłać będą do senatu dwunastu przedstawicieli, do Izby reprezentantów zaś tylko 6 deputowanych, pomimo, iż przyznano im ośmnastu elektorów (wyborców w wyborach na prezydenta). Tych elektorów ze wszystkich Stanów jest 442.

*Z różnych stron.*

— Na kongresie socjalno-demokratycznym w *Halli zalecał poseł Bebel założenie polskiego pisma,* któreby popierało cele i rozpowszechniało zasady jego stronnictwa. Polskie pismo socjalno-demokratyczne mogłoby bardzo zgubny wpływ wywrzeć, mianowicie na rodaków naszych rozproszonych po Niemczech a pozbawionych opieki duchownej i styczności z polską inteligencją. Byłby już czas najwyższy, aby zorganizować opiekę nad naszymi wychodźcami, którzy inaczej staną się szkodliwymi i przynajmniej obojętnymi dla naszego społeczeństwa. Przedewszystkiem należałoby konsystorze w Pelplinie, Gnieźnie i Poznaniu skłonić do wysłania do Niemiec kilku księży Polaków na stałe, a przynajmniej na misje wśród polskich robotników. Nie wymagałoby także wielkich ofiar założenie i utrzymanie w Westfalji polskiego pisma ludowego. Możnaby także zreformować *Gazetę Polską* w Berlinie, która obecnie redagowana jest bardzo źle, a język w niej woła o pomstę do nieba. Powodem tego brak uzdolnionego redaktora, na którego utrzymanie potrzebna byłaby subwencja.

— Projekt Gregra, żeby zwołać konferencje wszystkich posłów czeskiej narodowości, nie utrzymał się. Staroczesi nie chcąc otwarcie powiedzieć swego zdania, zwlekali z załatwieniem tej sprawy aż do dnia otwarcia Sejmu. Naturalnie, na przeprowadzenie projektu już zapóźno. Pan Zeithammer zawiadamia o tem prezesa klubu młodoczeskiego pana Tilszera, w grzecznym liście.

— Gabinety mocarstw europejskich porozumiewają się ze sobą wzajemnie nad środkami zaradczemi przeciwko skutkom bilu Mac Kinleya.

— Reprezentanci obu stronnictw politycznych kantonu tesyńskiego, wezmą udział w konferencji zwołanej na 16 b. m. Radcy stanu: Respini, Cosselia i Grinnella przyjęli napowrót przywrócone im funkcje urzędowe. Ronzanigo odrzuca propozycje w tym względzie.

— Rokowania między Anglją i Włochami w sprawie afrykańskiej, stanowczo są zerwane z powodu, że porozumienie w przedmiocie Kassali okazało się niemożliwe.

— Gabinet portugalski już się uformował.

### KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* *Wspomnienia z pielgrzymki do Komposteli* napisał ks. dr. Józef Pelczar, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonik kapituły krakowskiej. W Krakowie 1890. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki. str. 109. Szanowny autor, znany w kołach naszych, jako wybitna jednostka na polu prac kapłańskich i profesorskich, twórca całego szeregu dzieł najróżnorodniejszej treści, zawsze pełnych głębokiej nauki i głębokiego ducha — obecnie wystąpił z książką, która maluje jego wycieczkę do Hiszpanji, wycieczkę, przedsięwziętą w celu uczczenia grobu św. Jakóba Większego. Ks. prof. Pelczar oddawna pragnął poznać ten naród, który wydał takich świętych, jak św. Ignacy z Lojoli, lub św. Teresa z Avili; takich bohaterów jak Cervantes, takich malarzy jak Murillo. Dokonał swego zamiaru ks. profesor w lecie 1889 r. Autor chwilę się zatrzymuje w Paryżu na wystawie i wyjeżdża ztamtąd rozczarowany i smutny, bo nie znalazł tam Francji wierzącej i zamiłowanej w wyższych ideałach. Dopiero w Lourdes doznał słodkich wzruszeń, gdy ujrzał tłumy, modlące się przed Grotą Zjawienia. Potem opisuje autor wrażenia z Hiszpanji, szczegółowo charakteryzuje główniejsze momenty historyczne danych miejscowości. W ogóle w całej pracy widać wielką erudycję uczonego i wrażliwość na piękno artysty. „Wspomnienia“ czytają się z zajęciem i korzyścią dla umysłu i serca.

## Kronika zamiejscowa.

### KURJER LWOWSKI.

* Baron dr. Ziemiałkowski przybył do Lwowa.

* Komisja konkursowa fundacji dla literatów ś. p. Franciszka Kohmana, przyznała na niedzielnem posiedzeniu prof. politechniki dr. Frankomu nagrodę pierwszą w kwocie 1000 złr., a prof. dr. Józefowi Tretiakowi z Krakowa, nagrodę drugą w kwocie 500 złr. za jego dzieła z życia A. Mickiewicza a mianowicie: „Mickiewicz w Wilnie“ i „Stosunek Mickiewicza do Puszkina“.

* Urząd budowniczy we Lwowie zatwierdził plany na budowę 80 nowych kamienic.

* Na wczorajsze przedstawienie „Halki“ zamówił ochmistrz dworu arc. Leopolda Salwatora dwie loże dla arcyksięztwa i świty.

* Teatr hr. Skarbka wystawił z powodzeniem dramat Okońskiego: „Antea“.

* Kancelarję adwokacką otworzył tu dr. Konstanty Lewicki, długoletni sekretarz ruskiego Towarzystwa politycznego „Narodna Rada“.

* Wczoraj odbył się tu odczyt p. de Sonnenfeld: „O uroczystości Mickiewiczowskiej w Krakowie“.

### KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Rzeszowa donoszą nam: Pułkownik Karol Speiser, komendant rzeszowskiego 40 pułku piechoty, został na własną prośbę spensjonowany, przyczem otrzymał order żelaznej korony 3 klasy. — Major obrony krajowej, Karol Pintner, komendant 55 batalionu, zmarł tu d. 13 b. m.

* W Majdanie w szybie „Mania“ (własność pp. Szczepanowskiego i Janiszewskiego) wypompowano w sobotę 60 beczułek ropy naftowej.

* Zakopane dn. 14 października. — Wybrzeża Morskiego Oka było w dniu 9 b. m. widownią niezwykłego w naszych czasach zajścia, zajścia międzynarodowego, które omal nie skończyło się rozlewem krwi. Dziedzic Jaworynki węg., któremu raz już obalono słupy i dom, postawione na spornem terytorjum, polecił nowy dom budować, a ustawił strzelców, którzy do przeszkadzających mieli strzelać. Nie przestraszyli się jednak tem górale z Zakopanego i Białki pamiętając o przywilejach Jana Kazimierza, który pozwolił im pasać trzody na brzegach Morskiego Oka; postanowili bronić swych dawnych praw, a tem samem i granic kraju, które chciano uszczuplić. Zebrało się tedy około 50 górali, ażeby zburzyć dom stawiany przez Węgrów na polskiej stronie, na miejscu, które nb. na wszystkich dawnych mapach, a nadto w metryce Józefińskiej zaznaczone jest, jako należące do Galicji. Gdy spotkały się obie strony, wystąpił leśniczy z Białki galicyjskiej i wezwał węgierskich Górali, ażeby zaprzestali roboty, gdyż inaczej zostanie dom zburzony. Na to wystąpili ukryci dotychczas żandarmi węgierscy i natarłszy na leśniczego i dwóch towarzyszących mu górali rozbroili i zabrali do niewoli... Górale galicyjscy, którzy stali opodal, widząc że leśniczy i towarzysze ich nie powracają, posunęli się naprzód i nie dając się odstraszyć bagnetom pandurów węgierskich, zajęli stanowisko zaczepne. Tymczasem, szczęściem, hr. W. Zamoyski przeczuwając oddawna na co się zanosi, uwiadomił już poprzednio starostę w Nowym Targu, który też wydelegował na miejsce sporu komisarza i żandarmów. Interwencja tedy przyszła w sam

---

# W USTRONIU.

## POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

32) przez

**Józefa Rogosza.**

(Ciąg dalszy).

Nerwowym zaś zrobiły go nie wypadki znaczenia ogólniejszego, lecz jego własne życie.

W ciężkich stosunkach spędził lata dziecięce, gdy się zaczął uczyć, bieda była coraz większa, a nim wstąpił do uniwersytetu, znajdował się już w tem położeniu, że prócz siebie, musiał jeszcze utrzymać całe młodsze rodzeństwo, które było dość liczne. Był przy zgonie rodziców, później na jego rękach umarli na suchoty dwaj bracia, siostra i kilkoro ich dzieci. W owych latach tak był rozdrażniony, że sam się o swoje życie obawiał. Zwalczył jednak wszelkie trudności i zdobył w stolicy stanowisko wybitne. W chwili jednak, gdy ujrzał się u kresu swoich marzeń i miał poślubić osobę młodą i urodziwą, którą kochał prawdziwie, przekonał się, że nie była ona godną jego czystej miłości, ponieważ chciała wyjść za niego jedynie w tym celu, by pod osłoną jego nazwiska tem spokojniej z innym stosunki utrzymywać. Rozgoryczony, wyjechał za granicę, a gdy wrócił, był już tak nerwowy, że o rzeczach drażliwych nie umiał mówić spokojnie.

O ile z wszystkiego można było wnosić, na uspokojenie jego natury byłaby w wysokim stopniu wpłynęła żona kochająca i kochana. Wtedy mniejby go interesował świat i jego sprawy, a więcej dom i rodzina. On sam czuł, że przy żonie odzyskałby równowagę, do której wzdychał. O to jednak było mu coraz trudniej, bo trzydziestka dawno już minęła, a po tej dacie niefortunnej, nie mężczyzna żonę sobie wybiera, lecz ludzie go żenią.

Gdy został dyrektorem szpitala w miasteczku powiatowem, wziął do siebie siostrę, wdowę po urzędniku sądowym, która ze szczupłej pensyjki, mając dzieci pięcioro, wyżyć nie mogła, a pod jej opieką czuł się o tyle spokojniejszym i szczęśliwszym, że teraz przynajmniej nie potrzebował kłopotać się kuchnią, która dawniej do rozpaczy go doprowadzała, sam bowiem zapach tłuszczów restauracyjnych o mdłości go przyprawiał. Z nią mógł także czasem chwilę pogawędzić, gdyż była to osoba dobra i roztropna.

W domu obok szpitala, zajmowała ona trzy pokoje na pierwszem piętrze, a drugie trzy jej brat. W jednym miał swoją sypialnię, w drugim pracownię, w trzecim salonik. Umeblowanie było wszędzie gustowne, nawet wytworne. Na ścianach wisiały piękne obrazy, w szafach widać było cenne dzieła treści najrozmaitszej, począwszy od medycznych, a skończywszy na Darwinie, Lüboku, Bastjanie i innych; na stołach i konsolach leżały wspaniałe albumy, olbrzymie konchy morskie, wyroby chińskie i japońskie, pochodzące bądź od pacjentów, bądź nabyte w jego podróży po Europie.

Ciemno już było, gdy doktór, dobrze zmęczony, z Ustronia do domu powrócił. Służący, nie spodziewając go się tak wcześnie, miasto siedzieć na swojem krześle w przedpokoju, grał w drugim domu z szewcem w „straszaka“ i obojętnie przegrywał białe szóstaczki, które dnia poprzedniego swemu panu z kieszeni wyłowił. To, że Grzegorza nie zastał, tak doktora zirytowało, że gdy mu siostra drzwi otworzyła, wpadł do mieszkania jak wicher i w kapeluszu na głowie zaczął po salonie biegać.

— Nie do wytrzymania z tą hołotą! — wołał — nie do wytrzymania! Płać ich lepiej niż doktorów, dogadzaj im, jak wrzodom, patrz przez palce, gdy cię kradną, dziś tytoń, jutro cygara, pojutrze dla odmiany pieniądze, a oni zamiast służby pilnować, idą na pogawędkę lub do szynczku! Ale dosyć już tego, dosyć! Nie będę łotra trzymał, i jak tylko rok mu się skończy, wypędzę go na cztery wiatry!

Doktór od pięciu lat przynajmniej raz na miesiąc groził tem Grzegorzowi, a jakoś dotąd nie mógł się z nim rozstać.

Wysapał się nareszcie i kapelusz rzucił tak gwałtownie, że się potoczył do drugiego pokoju. Siostra stała obok kanapy, czekając na chwilę odpowiednią, by go zapytać, czy będzie w domu pił herbatę. Wszakże, nim usta otworzyła, brat usłyszał cichy płacz w pokoju przyległym.

— A to które ryczy? — zapytał.

— Janinka.

— Pewnieś ją znów karała?

— Musiałam.

— Musiałam! Musiałam! Innej odpowiedzi nigdym od ciebie nie słyszał, ale czy jest ona rozumna, nad tem pono nie miałaś jeszcze czasu spokojnie się zastanowić. Kij, to wyborny środek pedagogiczny. Tłukli nim naszych ojców od rana do nocy i ślicznie ich wychowali... Dzięki im, zeszliśmy na dziady. Bij, bij, a zabijesz w dzieciach ambicję i potem będziesz z nich miała potwory.

Siostra byłaby coś odpowiedziała na swoje usprawiedliwienie, lecz brat obrócił się na miejscu i krokiem przyśpieszonym udał się do drugiego pokoju. Janinkę kochał najbardziej, bo była najmłodsza.

Dziecko leżało na łóżeczku, twarzyczką do poduszki obrócone i w tej pozycji gorzko płakało. Wujaszek podniósł je i posadził. Zapatrzyło się na niego dużemi oczyma i zaraz umilkło.

— Czego płaczesz, mała.

Milczenie.

— Mów, czego płaczesz, kiedy wujek pyta.

Mała popatrzyła na matkę, która stanęła tymczasem za plecami brata, ale nie odpowiedziała.

— Janinka dostała rózgą od mamusi, bo nie chciała mówić pacierza — rzekła Halcia.

Doktór spojrzał na siostrę z wyrzutem jakby chciał powiedzieć: „Kobieto, co ty robisz najlepszego? przecież to jeszcze dziecko!“ Pani Antonina, myśli brata odgadłszy, łagodnie przemówiła:

— Wszystkie moje dzieci w czwartym roku pacierz same mówiły, a jedna Janinka mamusi nie słucha i nawet za nią nie chce powtarzać pacierza... Niech wujcio powie, czy to dobrze?

— Hm! hm! — mruknął doktór.

— Niech wujcio powie, czy Bozia nie będzie się za to gniewała?

— Hm! tak... Widocznie, Jańciu, mogłoby to być, skoro mama tak mówi.

— I niech wujcio powie, czy życzy sobie, żeby Janinka pacierza nie odmawiała?

— Ależ nie życzy sobie, nie życzy! tylko dajcie mi święty spokój! — zawołał, oburącz za głowę się chwytając.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

czas. Komisarz wprawdzie długo się wzbraniał, ale wreszcie, gdy widział na co się zanosi, udał się w tak zw. schroniska do Morskiego oka i zażądał od pandurów wydania więźniów i zaprzestania budowy. Po pewnych ceregielach zgodziła się na to i przeciwna strona. Sprawa ta poruszoną będzie niewątpliwie w Sejmie i parlamencie, gdyż Sejm zwłaszcza nie może pozwolić na tego rodzaju uszczuplenie kraju. Metryka Jozefińska, a nawet mapa sztabu jeneralnego z r. 1874, wykazuje, że Galicja ma wszelkie prawa, pomimo, że Węgrzy od r. 1824 t. j. od czasu sprzedania przez kamerę terytorjum Homolacsowi, uważają je za sporne.

* W gminie Paczółtowice, pow. chrzanowskiego, jak nam donoszą, odbyło się 12 b. m. uroczyste otwarcie Czytelni ludowej przez krakowskie Towarzystwo „Oświaty ludowej“. W dniu tym po nieszporach zgromadzili się mieszkańcy powyżej rzeczonej wioski w bardzo znacznej liczbie w sali szkolnej, gdzie zebranym miejscowy nauczyciel, p. Jan Furdzik, ogłosił, w jakim celu się zeszli, i odczytał pismo nadesłane od Towarzystwa, dotyczące założenia w gminie czytelni ludowej; następnie pleban miejscowy, ksiądz Jędrzej Kapturkiewicz, w przemówieniu do zgromadzonych zaznaczył potrzebę kształcenia się i wykazał skutki, jakie włościanin może odnieść z czytania pożytecznych książek. Rozdano też zaraz wszystkie książki, nadesłane z Wydziału krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“ w liczbie 91 egzemplarzy, a w końcu odczytano interesujące ustępy z tygodnika *Niedziela*, którą Rada powiatowa chrzanowska dla gminy przysyła.

### KURJER KOLEJOWY.

* *Rozkład jazdy na kolei Rzeszów-Jasło.*

Do Jasła odchodzą dziennie dwa pociągi osobowe, a mianowicie: pierwszy odchodzi rano o 7 godz. 8 m. i przybywa do Jasła o 10 godz. 29 m., drugi odchodzi po południu o 4 godz. 1 m. i przybywa do Jasła o 7 godz. 27 m.

Z Jasła zaś do Rzeszowa również dwa pociągi dziennie przybywają, a mianowicie: pierwszy odchodzi z Jasła o 6 godz. 40 m. rano i przybywa do Rzeszowa o 10 godz. 1 m. przed południem, drugi odchodzi z Jasła o 2 godz. 41 m. popołudniu i przybywa do Rzeszowa o 5 godz. 49 m.

### KONKURSY.

* Wakują posady ekspedjentów: a) w urzędzie pocztowym w Gawłowie nowym, w powiecie bocheńskim, za kontraktem służbowym i kaucją 200 złr., z płacą rocznych 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego 40 złr.; b) w Chrostowej, w powiecie bocheńskim, za kontraktem służbowym i kaucją 200 złr., z płacą rocznych 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzenia 200 złr. na codziennego posłańca pieszego do Bochni i napowrót. Podania należy wnieść najpóźniej do 25 października w Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Wakują dalej posady nauczycielskie w licznych wsiach, o których bliższe szczegóły w nr. 236 *Gazety Lwowskiej*.

### MIANOWANIA.

* Pan Minister spraw wewnętrznych mianował komisarza powiatowego Jana Czeżowskiego, wicesekretarzem w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

* Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, Emila Borodyewicza, w Denysowie, stałym nauczycielem kierującym, 2-klasowej szkoły etatowej w Denysowie.

### KURJER WIEDEŃSKI.

* W tych dniach rozstrzygnęła się przed krajowym sądem wiedeńskim interesująca i doniosła dla świata dziennikarskiego sprawa. W roku 1886 zaskarżyli właściciele wiedeńskiego *Neues Wiener Tageblatt* wydawcę i redaktora *Wiener Tageblatt* M. Szepsa o nieprawne i szkodliwe interesom *Neues Wiener Tagblatt* używanie tytułu *Wiener Tagblatt* dla jego pisma. Sprawa ciągnęła się przez cztery lata, obecnie zaś zapadł wyrok, który zakazał Szepsowi wydawać pismo pod dotychczasowym tytułem, a równocześnie pokryć straty, jakie poniosło *Neues Wiener Tagblatt* z owej konkurencji. P. Szeps apelował do wyższej instancji.

### KURJER PETERSBURSKI.

* *Petersb. wied.* dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje przepisy, tyczące się dzielenia mieszkańców miast na grupy „profesjonalne“. Grup takich utworzono 11, a mianowicie: 1) rolnicy, 2) przemysłowcy, 3) kupcy, 4) osoby zajmujące się przewożeniem, 5) flota, 6) wojsko, 7) policja, 8) profesje wolne, 9) osoby żyjące z własnych funduszów, 10) osoby bez profesji i 11) osoby niewiadomych profesyj. Każda grupa dzieli się na ośm seryj, tak n. p. ósma grupa dzieli się na następujące serje: urzędnicy, szlachta, duchowieństwo męzkie i zakonnice, prawnicy, nauczyciele, artyści i uczeni. Do grupy bez profesji załączono: dzieci przy rodzicach, uczniów, pensjonarzy szpitali i przytułków, obłąkanych i t. d.

### KURJER BRUKSELSKI.

* 22.000 dzieci i personel nauczycielski w Antwerpji postawili z dobrowolnych składek pomnik niedawno zmarłemu Ewarystowi Allewaertowi, któremu miasto zawdzięcza zaprowadzenie ogrodków froeblowskich. Pomnik przedstawia biust marmurowy zmarłego, do którego z prawej strony spogląda chłopiec z wieńcem w jednej ręce i z czapką z uszanowaniem zdjętą w drugiej, z lewej strony skromna dziewczynka podaje mu gałązkę palmową. Udział publiczności podczas odsłonięcia pomnika był olbrzymi.

## Kronika miejscowa.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 16 października obchodzi Kościół katolicki uroczystość śś. Florentyna i Gawła, opata. — Sw. Gaweł rodem był z Irlandji. Wstąpiwszy do zakonu, towarzyszył św. Kolumbanowi do Anglji, Francji i Szwajcarji. Nad jeziorem Konstancjeńskiem mieszkając na pustelni, poświęcał się nauczaniu ubogiego ludu i tu dał początek klasztorowi, który od jego imienia nazywał się klasztorem Saint Gallen, — od czego później i cały Kanton wziął swoję nazwę. Umarł r. 646.

*Kalendarz.* Dziś: śś. Florentyna i Gawła, opata; jutro św. Wiktora, biskupa i męczennika.

*Kalendarz historyczny.* 16 października 1672 roku: Zwycięztwo hetmana Jana Sobieskiego pod Kałuszem. — 1820 roku: Uroczystość sypania kopca Kościuszki.

**Obchód Kościuszkowski w Krakowie.** Za duszę nieśmiertelnej sławy bohatera, męża wielkiego serca i ręki mocnej, Tadeusza Kościuszki, odbyło się wczoraj, w 73 rocznicę jego śmierci, uroczyste nabożeństwo żałobne na Wawelu, o godzinie 11 rano. Wspaniałą katedralną nawę zapełnili pragnący oddać hołd pamięci Kościuszki. Zauważyliśmy wielu poważnych obywateli, prezydenta miasta, członków stowarzyszenia im. Kościuszki i mnóstwo młodzieży szkolnej. Cechy miejskie przybyły ze sztandarami, straż ochotnicza ogniowa w mundurach tworzyła szpaler.

Po mszy, odprawionej przez ks. kanonika Foxa przy ołtarzu św. Stanisława, ks. rektor Chromecki przemówił z kazalnicy słowami pełnemi zapału i uczucia. „Żyjemy i żyć będziemy!“ oto koniec przemówienia ks. Chromeckiego, oto oś, około której obracała się cała jego mowa. A wraz po niej szedł w ciemne sklepienie Katedry serdeczny hymn „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“, szedł w sklepienie kamienne z potęgą, jakby je chciał rozsadzić i lecieć w błękit jasny i cichy...

O wieczorku, który staraniem komitetu obywatelskiego odbył się wczoraj w sali Strzeleckiej na cześć bohatera z pod Dubienki nie wiele nam wypadnie napisać, ponieważ wykonawcy programu dostatecznie są znani naszej publiczności. Bohaterkami wieczoru były pp.: Kałużyńska i Heumanówna. Utalentowana artystka dramatyczna wygłosiła piękne utwory Lenartowicza i Słowackiego, a wygłosiła to tak, jak się po niej tego spodziewać należało. Nie zawiodła oczekiwań i panna Heumanówna. Miły a czysty jej głos i wyborna technika zbyt są znane, aby się o nich rozwodzić było potrzeba. Dalej przyczynili się do uświetnienia uroczystego obchodu: akademik Lewicki, wyborną deklamacją i chór „Sokoła“, pod kierunkiem p. Deca. Słowo wstępne wygłosił p. prof. August Sokołowski, który wskazał na powszechne uwielbienie, jakiem wszystkie narody otaczały i dziś jeszcze otaczają Tadeusza Kościuszkę. Sala, jak zwykle, przepełniona była publicznością.

Przed kamieniem na Rynku głównym, oświetlonym 4 lampkami, gdzie nieśmiertelnej sławy bohater składał przysięgę, zatrzymywały się co chwila gromadki przechodniów, uprzytomniając sobie pamiętny w historji naszej dzień.

**Składki.** Na pogorzelców wsi Ołomli, w powiecie jaworowskim, nadesłał do Administracji naszego pisma: *N. N.* z Krzeszowic *50* ct.

**Bawi** w naszem mieście dr. Chramiec, kierownik i właściciel znanego zakładu wodoleczniczego w Zakopanem, w przejeździe za granicę.

**Konferencja kolejowa.** Dnia 13 i 14-go b. m. odbyła się tu w sali obrad Izby handlowo-przemysłowej konferencja dyrektorów i reprezentantów kolei, należących do związku galicyjsko-północno-niemieckiego (galicisch norddeutscher Verband). Pod przewodnictwem starszego inspektora kolei Karola Ludwika, radcy cesarskiego Roberta Eisnera zebrali się pp. radcy rządowi Reulaux i Köhler, radca skarbowy Gastenstaedt, jeneralny inspektor Klima, starsi inspektorowie Deyma i Bredl i kierownicy biur: Rath, Scharl, Wentzl, Günzberger, Erxleben, Künelt, Bartak, Widimsky i Hlawaczek, reprezentujący saskie koleje państwowe, król. pruskie dyrekcja kolei w Altonie, Berlinie, Wrocławiu, Elberfeld, Erfurcie, Frankfurcie nad Menem, Hanowerze, Kolonji i Magdeburgu, dalej Towarzystwo austrjacko-węgierskiej kolei państwowej, austr. kolej północno-zachodnią, kolej północną ces. Ferdynanda, c. k. austrjackie koleje państwowe i kolej Karola Ludwika.

Z przedmiotów obrad i uchwał podnieść należy zaprowadzenie całorocznego terminu reekspedycyjnego dla towarów złożonych w składach publicznych w Krakowie i Lwowie, dalej zaprowadzenie jednolitych przepisów postępowania dla wszystkich kolei niemieckich i serbskich, w razie przeszkód ruchu i przy rozliczaniu należytości przewozowych od reekspedjowanych przesyłek zbożowych. — Obniżono dalej taryfę dla drzewa kopalnianego (Grubenholz) i ustalono warunki, pod któremi odbywać się ma przewóz zboża i otrębów bez opakowania (a la rinfuse). Dalsze obrady zajęły rozliczne poprawki i dodatki do regulaminu ruchu, kwestje wzajemnego obrachunku, rozkładu frachtów i t. d.

W końcu reprezentant kolei Karola Ludwika, radca cesarski Eisner, zgłosił wniosek zmierzający do zaprowadzenia daleko idących zniżek i ułatwień transportowych dla przewozu zboża galicyjskiego do północnych Niemiec, celem dalszego transportu morzem.

Przy tej sposobności zapewnił p. nadinspektor Eisner reprezentację Izby handlowej, prezesa Baranowskiego i sekretarza dra Leo, że dla ułatwienia komunikacji z Krakowa ku wschodowi od 1 czerwca 1891 zaprowadzonym będzie nowy pociąg osobowy, wychodzący z Krakowa o 5 po południu a dochodzący do Jarosławia.

Następna konferencja odbędzie się w Hamburgu w maju 1891.

**Z Akademji Umiejętności.** Posiedzenie zwyczajne Wydziału matematyczno przyrodniczego Akademji Umiejętności odbędzie się w poniedziałek dnia 20 października o godzinie 6 wieczorem, na którem prof. Witkowski przedstawi pracę p. Satkiego p. t.: „O zawisłości ciepłoty w następujących po sobie miesiącach“, a prof. Cybulski dwie prace dra Piotrowskiego p. t.: 1) „O prądzie osiowym w nerwach“; 2) „O wahaniu wstecznem przy pobudzaniu różnych miejsc tego samego nerwu“.

**Na Wystawie** Sztuk Pięknych było wczoraj gwarno i wesoło. Licznie zebrana publiczność z zajęciem przypatrywała się nowym i dawniejszym, a znowu w Salonie umieszczonym obrazom. Do tych ostatnich zaliczyć wypada obraz p. Wodzinowskiego, laureata krakowskiej Szkoły, pełen rodzimego wdzięku i zalet pendzla. Około płótna p. Popiela zbierały się również gromadki osób, natomiast będąca obecnie na porządku dziennym „Kwestja socjalna“, uplastyczniona przez p. W. Łuskinę, nie budziła zajęcia, pomimo żywotności motywu. Muzyka wojskowa przygrywała wczoraj raźnie.

**O ś. p. Oskarze Kolbergu** zamieszczają czeskie „Literarni Listy“ obszerne wspomnienie pośmiertne, podnosząc wysoko znakomite prace zmarłego etnografa.

**„Bez dogmatu“**, powieść Henryka Sienkiewicza, przetłómaczyć ma na język francuzki pani Saint-Croix.

**Świata** nr. 20 wyszedł już z pod prasy. Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, jak nam donosi Redakcja tego pisma, że w odbiciu jednego portretu zaszła pomyłka. Redakcja *Świata* zamierzyła podać wizerunki dwóch braci książąt Sanguszków: przy odbijaniu zamieniono klisze i w bieżącym numerze pomieszczono portret brata nowego Marszałka, zamiast samego ks. Eustachego; podpis u dołu się znajdujący i artykuł odnosi się do księcia Marszałka. W następnym numerze Redakcja omyłkę drukarską poprawi i poda portret, który powinien się był w teraźniejszym numerze znajdować. Zeszyt jest wspaniały a część artystyczna i literacka są bez zarzutu. Przytoczymy same nazwiska, a te wystarczą dla scharakteryzowania wartości numeru. Wśród artystów spotykamy: Kochanowskiego, Tetmajera, Malczewskiego, Godebskiego, Edwarda Loevyego, hr. Mniszcha Pociechę; wśród literatów: Esteję, Jenikego, dr. Złotnickiego, dr. Antoniego J (O miłości pierwszej Krasińskiego), Mirjama i J. K. Ehrenberga, który daje sprawozdanie wyczerpujące z prac Adama Szymańskiego. Bliżej określać zawartości zeszytu *Świata* wobec tego nie potrzebujemy, wspomnimy tylko o bogatej kronice i świetnie prowadzonej bibljografji rozumowanej, gdzie spotykamy między innemi treściwą, umiejętną, a z zacięciem napisaną przez J. Bornsteina recenzję o pracy p. t. „O upadku własności większej w Królestwie“ przez Hempla.

**Na placu** przed magistratem rozpoczęte zostały roboty gazowe.

**Przy zakładaniu fundamentów** pod nową szkołę przy zbiegu ulic Zielonej i Dietlowskiej, natrafiono na jakieś cmentarzysko, z którego dotychczas dobyto 7 czaszek, dobrze zachowanych i mnóstwo kości. Robotnicy oddzieliwszy starannie kości zwierzęce od ludzkich, te ostatnie pochowali w umyślnie wygrzebanym dole. Przypadkowo zapewne znalazła się i mała, gruba jakby z pod kucyka podkowa. Jakieby było pochodzenie tych szczątek nad brzegiem dawnej Wisły, trudno oznaczyć. Może to kości więźniów, których zazwyczaj po za miastem grzebano?

**Deputacja urzędników** w kolei państwowej w Krakowie, których położenie materjalne jest gorszem od tutaj stacjonowanych urzędników kolei północnej i kolei Karola Ludwika, korzystając z obecności prezydenta barona Czedika dnia 12 b. m., wniosła na ręce tegoż prośbę, by raczył zająć się polepszeniem ich bytu, przez udzielenie dodatku drożyźnianego.

**Świętokradzca.** W dniu wczorajszym, o godzinie 5 rano w kościele N. P. Marii, zakrystjan odbywając przy świetle latarki, przy zamkniętych drzwiach, wraz ze służbą kościelną, zwykłą codzienną rewizję przed przybyciem robotników murarskich, spostrzegł drąg, zapierający jedną z bram kościelnych — odsunięty. Uderzyło go to i naprowadziło na myśl, że do kościoła zakradł się złodziej; kazał więc pilnować owej bramy, sam zaś rozpoczął za złoczyńcą poszukiwania. Niebawem znalazł rzeczywiście pomiędzy materjałami budowlanemi, przy ławkach radzieckich, ukrytego człowieka w łachmanach, nawet bez bielizny, który widząc się schwytanym, drżał z przerażenia. Złodzieja skrępowano i zaprowadzono do zakrystji, aby go tam zrewidować; rezultatem tego było znalezienie w kieszeniach, w zanadrzu a nawet w cholewach od butów świętokradzko zrabowanych *wotów* z kaplicy N. Marji Panny. Na szyi świętokradzcy znaleziono skradziony łańcuch, pieniądze zaś z rozbitych puszek, związane były w węzełku. Wielką ilość korali znaleziono rozsypanych na ziemi po kaplicy, które złoczyńca pozrywał z obrazu. Według taksacji zawezwanego jubilera p. Głowackiego, zrabowane przedmioty przedstawiają wartość 5000 złr. Swiętokradzca jest Rusinem, podaje się jako Marcin Naszczuk, lat 42, rodem z Chlebiczyna, powiat Kołomyja, z profesji kowal. Zawiadomiony o tem świętokradztwie komisarz policji p. Swolkien, bezwłocznie pospieszył na miejsce, z inspektorem policyjnym p. Feldmannem, celem aresztowania złoczyńcy. Zarządzone natychmiastowe badanie Naszczuka wykryło, iż zakradł się do kościoła z wieczora, a następnie wszedł przez żelazne drzwi do kaplicy Matki Boskiej cudownej i do kaplicy św. Antoniego i tak w jednej jak i drugiej, pozrywał wota, zniszczył upiększenia a nawet zerwał koronę z Dzieciątka Jezus, a wreszcie rozbiwszy skarbonkę, wykradł z niej pieniądze. Ze zrabowanych przez Naszczuka przedmiotów nic nie brakuje. Między zerwanemi wotami był order orła białego, ofiarowany przez ś. p. ks. Goljana, oraz wota rodziny Szujskich, Gallów i innych. O ile zdołano wybadać Naszczuka, był tenże już karanym w Stanisławowie za zbrodnię kradzieży, oraz miał okraść cerkiew w Tyflisie i sprzedał skradzione kosztowności w Odessie.

### PRZYJECHALI DO KRAKOWA
dnia 15 października.

**Hotel Saski:** Hr. Witold Łubieński z Zassowa, hr. Aleksander Wrschowetz z Neusse, dr. Stanisław Cieglewicz z Jasła, Władysław Sapalski z Król. Pol., dr. Karol Lewakowski ze Lwowa, Konstanty Macewicz z Glinki, Edward Stubenvoll z Bieliny, Mieczysław Szczepański z Ryglic, Leon Andrzeykiewicz z Warszawy, Franciszek Horodyski z Kolędziany, Kazimierz Przybysławski z Uniża, Henryk Pohl z Drezna, Otto Schamann z Berna, Edward Kaff z Wiednia, L. Rosenfeld ze Lwowa, Wilhelm Kestranek z Wiednia, Karol Ginsberg z Częstochowy, dr. Ignacy Wasserthal z Częstochowy, Józef Fr. Pils z Warndorf.

**Hotel pod Różą:** A. Dudlez, aptekarz z Żółkwi, J. Mieluchow z Opatowic, A. Przeździecki, obywatel z Olkusza, L. Saląga, urzędnik z Olkusza, J. Kaszczowska z Sierosławic, A. Kopcicki z Pragi, Wicinowski, obywatel, Straszewski, dr. medycyny z Królestwa Pol., E. Rudko, właściciel dóbr z Królestwa Pol., A. Jordan z Więckowic, W. Gross z Cieszyna, Siewska, właścicielka dóbr z Poznania, Jan Olawski z Ameryki, R. Gruszwicki z Dąbrowy.

### REPERTUAR
### TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We czwartek 16 b. m.: *Walka o byt,* dramat w 5 aktach z francuskiego A. Daudeta.

## Ostatnia poczta.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem odbędą się czytania przedłożeń Wydziału krajowego, oraz wybór członków do poszczególnych komisyi.

Komisja-matka, której skład podaliśmy we wczorajszym numerze, wybrała przewodniczącym Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego, zastępcą przewodniczącego p. Polanowskiego, a sekretarzem p. St. Stadnickiego.

W Rzeszowie zapadł wczorajszej nocy wyrok trybunału sądu przysięgłych w głośnej sprawie o oszustwa cłowe. Przysięgli (11 włościan i jeden mieszczanin) zaprzeczyli wszystkie pytania, których ogółem było 75. Wskutek tego, trybunał oskarżonych od odpowiedzialności uwolnił. Prokurator Doliński wniósł zażalenie nieważności od wyroku.

## Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

**Praga** 16 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisji ugodowej zaprojektował Schmeykal, żeby obrady nad podziałem Rady kultury krajowej najpóźniej w przeciągu ośmiu dni ukończyć, poczem natychmiast przejść do obrad nad utworzeniem kuryj. Uzasadniając swój wniosek, zaznaczył Schmeykal, że niepewność dojścia do skutku ugody wzrosła i dla tego trzeba sobie koniecznie wyrobić jasny pogląd na przeznaczenie każdego poszczególnie projektu ugodowego i na ogólną polityczną sytuację.

Projekt kurji będzie do pewnego stopnia probierczym i zadecyduje, czy Sejm zatwierdzi rokowania wiedeńskie. Udział Niemców w wystawie praskiej zależy wyłącznie od losu ugody. Juljusz Gregr przemawiał przeciwko wnioskowi Schmeykala; wyznaczenie terminu obrad jest według Gregra rzeczą niesłychaną. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której brali udział Rieger, Trojan, Kwiczala. Vasaty użył wyrażenia: „Rieger jest głównym szkodnikiem dla Czech“, za co został przywołany do porządku. Ostatecznie przyjęto jednomyślnie wniosek Kinskiego, żeby o projekcie Schmeykala rozstrzygało najbliższe posiedzenie, które się odbędzie w piątek.

**Praga** 16 października. Jak donoszą „Narodni Listy“ w kurji większej posiadłości przy dzisiaj mających się odbyć wyborach na członka komisji ugodowej, w miejsce uwolnionego księcia Karola Schwarzenberga, kandydować będzie hrabia Jan Harrach.

**Salzburg** 16 października. Do Wydziału krajowego wybrani zostali: radca Lienbacher, Rottensteiner, Keil i dziekan Winkler. Ci dwaj ostatni zaszczyceni zostali ponownym wyborem.

**Budapeszt** 16 października. Wiadomość o ugodzie między kardynałem Simorem a Csakym w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych, stwierdzoną została wczoraj przez samego Csakyego na posiedzeniu komisji sejmowej. O chrzcie protestanckiego dziecka, katolicki duchowny obowiązany jest zawiadamiać nie proboszcza protestanckiego lecz władzę polityczną.

**Budapeszt** 16 października. Minister handlu przedłożył Sejmowi projekt ustawy obowiązkowego ubezpieczenia od choroby i sprawozdania o rozmaitych drogach gminnych.

**Berlin** 16 października. „Reichsanzeiger“ ogłasza rozkaz gabinetowy w sprawie utworzenia Rady kolonjalnej przy ministerjum spraw zagranicznych.

**Berlin** 16 października. *Nationalzeitung* protestuje w interesującym artykule przeciwko twierdzeniu, jakoby nowa pożyczka państwowa była niepowodzeniem. Cofnięcia wielkich kapitałów przez rząd rosyjski z tuteiszych banków nie można było przewidzieć. Trzyprocentowy typ pożyczki nie pochodzi od ministra finansów, lecz od konsorcjum przejmującego, które się przy tem upierało.

**Halla** 16 października. W dalszym ciągu dyskusji jeneralnej przemawiali Gottschalk, Theiss i Schweer za projektem nowej organizacji stronnictwa socjalno-demokratycznego według wniosku Auera. Na propozycję Bebla wybrano następnie przez aklamację komisję organizacyjną. Auer odpierał podniesiony zarzut braku objektywności. Na tem się zakończyła dyskusja jeneralna, poczem Liebknecht odczytał referat o programie partyjnym i postawił wniosek, żeby program na najbliższym wiecu stronnictwa uległ dokładnej rewizji.

Punkty zakwestjonowane należy na trzy miesiące przedtem ogłosić. Omawiając szczegóły oświadczył Liebknecht, że religja musi pozostać sprawą prywatną. Socjalna demokracja nic nie ucierpi ze strony religji, która raczej może jej się czasem przydać. Ataki zaś na religję, zamiast ją osłabić, wzmacniają ją, co znowu według Liebknechta, nie jest rzeczą pożądaną. Dalszy ciąg obrad odroczono na dzisiaj.

**Paryż** 16 października. W komisji budżetowej oświadczył przewodniczący dep. Kazimierz Perier, że minister Rouvier jest gotów do zaprowadzenia dalszych oszczędności, zależy to jednak wyłącznie od innych ministrów, żeby umożliwić nowe redukcje po tych, które już postanowiono.

Niektóre dzienniki donoszą, że Rouvier postanowił tylko w razie formalnego votum nieufności Izby ustąpić. W każdym razie, ustąpienie jego nie pociągnie za sobą przesilenia gabinetowego, bo ministerjum nie będzie się z Rouvierem identyfikować.

**Petersburg** 16-go października. „Moskowskija Wiedomosti“ donoszą: Ostatniej niedzieli zebrali się w Erzmjasdinie emigranci armeńscy i w imieniu całego armeńskiego ludu wysłali do cara Aleksandra wiernopoddańczą depeszę.

**Tipperary** 16 października. Deputowany Haely otrzymał depeszę z Cherbourga donoszącą, że Dillon i O'Brien szczęśliwie tam wylądowali.

**Wiedeń** 16 października. Usposobienie giełdy ożywione. Akcje kredytowe 305·87. Akcje Länderbanku 229·90. Złota węg. renta 101·05. Renta majowa 87·89.

# DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

### Nauka i wychowanie.

**Prawnik** z II roku, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Może udzielać także gimnastyki salonowej. Wiadomość w Administracji „Kurjera" pod W. G.

**Filozof** z II roku poszukuje umieszczenia jako korepetytor, lub korepetycyj. Wiadomość „w Administracji Kurjera" pod A. P.

**Lekcje malarstwa** na porcelanie, wchodzącego w zakres sztuki, udziela także po domach, artysta-malarz. Wiadomość w Administracji „Kurjera".

**Lekcje języka niemieckiego** teoretycznie i praktycznie, tudzież początki języka francuzkiego udziela nauczycielka z wyższem wykształceniem. Adres w Administracji „Kurjera Polskiego". 76(4-6)

**Une institutrice française** possédant diplome supérieur et ayant dix ans de pratique demande **des leçons** en ville. Excellente méthode et très-bonnes références. S'adresser à M-me **Krynicka** rue Szewska 7 Cracovie. 86(6-6)

### Posady i prace.

**Guwernantka** Polka, z odpowiednią kwalifikacją, poszukuje miejsca na wsi, do dzieci. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., pod literami J. K.

**Ekonom** żonaty, bez familji, 43 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje ztąd i Ks. Poznańskiego, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: J. N. K. 100 poste restante Rzeszów. 55(10-10)

**Nauczyciel** do dwojga dzieci, mogący przygotować jedno do 2-giej normalnej, drugie do 4-tej normalnej, potrzebny na wieś. Wynagrodzenie 10 złr. miesięcznie i całe utrzymanie. — Zgłoszenia adresować: Wny Anlauf, poczta Gdów. 91(3-3)

### Lokale.

**Mieszkanie** na I piętrze ul. Szpitalna, na rogu plant, składające się z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, stancji dla służących, piwnicy i strychu, każdego czasu do wynajęcia. — Wiadomość u p. Heumanna, Rynek L. 13, I piętro, od 1—3 godz. 90(3-3)

**Pokoje umeblowane** z wiktem lub bez wiktu. Karmelicka 43, I piętro. 82(3-6)

### Doniesienia rozmaite

**200** dębów wyborowych jest do sprzedania. Stacya kolei Rymanów. Oferty do Redakcyi Kurjera.

**Para młodych koni kasztanków** do sprzedania. Wiadomość u portjera w Hotelu krakowskim. 92(2-10)

**Masło świeże** niesolone w 5 klg. paczkach franco Kraków po cenie 4 złr. w. a. sprzedaje Zarząd dóbr w Obłaźnicy, poczta Nowe Sioło pod Stryjem. 784(6-6)

**Jeden studencik** może być umieszczony na stancji, gdzie dostanie smaczny i zdrowy wikt, oraz ma korepetycje z przedmiotów szkolnych i konwersację języków francuzkiego i niemieckiego a prócz tego miłego chłopaczka za towarzysza. — Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Polskiego". 77(6-6)

**Szkice i humoreski** przez Stanisława Brandowskiego, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Cena ozdobnie oprawnego egzemplarza 50 ct. 40(10-10)

**Z jasnych dni** opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt. 84(6-6)

**Kartofle!** Stacja doświadczalna kartofli w dobrach JW. Romana hr. Potockiego w Chlebowicach, stacja kolei Bóbrka, sprzedaje kartofle jadalne najlepszej jakości i smaku (17 gatunków kartofli jadalnych) w jakiejkolwiek ilości loco Lwów, dworzec kolei po cenie 1 złr. 75 ct

**Stadnik** czystej krwi holenderskiej 15 miesięczny do sprzedania w Piekarach. Bliższej wiadomości udzieli zarząd dóbr w Piekarach poczta Liszki. 88(3-3)

### Interesa handlowe.

**Dom** parterowy, w pięknem położeniu jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami lub też do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 57(9-?)

---

## PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, w szczególności Przew. O. Wacławowi Kapucynowi, Braciom dobrej śmierci, oraz tym wszystkim, którzy raczyli wziąść udział w żałobnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. Ojca naszego, Stanisława Ryżowskiego, składamy serdeczne: „Bóg zapłać"!

(1-1) *Ryżowscy.*

---

## Dr. Filipkiewicz

lek. zdroj. w **Cieplicach Trenczyńskich** powrócił i ordynuje **w cierpieniach reumatycznych, artrytycznych etc. Grodzka Nr. 18.** 828(4-4)

---

KONCESJONOWANE BIURA

## WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

### BIURO TECHNICZNE

wykonywuje plany, kosztorysy, oszacowania, sprawdza rachunki, podejmuje się przedsiębiorstwa budowli nowych i przeróbek, tak w miejscu jak i na prowincji, posiada własne składy materjałów budowlanych i rusztowań przy ul. Kopernika l. 21.

### BIURO OGŁOSZEŃ

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na wewnątrz i zewnątrz miasta na własnych tablicach, po cenie: format mały 1 cnt., format średni 2 cnt., format większy [illegible] ct. na dwie doby. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich miast Galicji i kraju, pośre[illegible]czy w druku, informuje w żądaniu.

### BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

**Ogłasza do wynajęcia:** (177 ?)

*zaraz:*

**Mieszkanie** na I piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.

**Pracownia** malarska ul. Studencka Nr. 7.

**Domek** parterowy z ogrodem złożony z 6 pokoi przedp. 2 kuchnie w Zakrzówku.

**Sklep** z pokojem ul. Starowiślna Nr. 10.

**Pokój** ładny z meblami lub bez na I piętrze ul. Łobzowska Nr. 10.

**3—4 lub 5 pokoi,** przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.

---

## LOUVRE

**Sukiennice, 16.** 443(198 ?)

Nadeszły nowości z Paryża na sezon jesienny i zimowy.

**Kapelusze** damskie, **okrycia, żakiety, szlafroczki** damskie, **zarzutki balowe, przody, kamizelki damskie, jersey, fichus, kokardy, na szyjniki, kwiaty balowe, pióra strusie i fantazyjne, gorsety paryzkie, wachlarze** od najtańszych do najdroższych, **parasole** mężkie i damskie, **dzety** do głowy.

**Najbogatsza perfumerja francuzka i angielska. Wody kolońskie,** oryginalne, francuzkie i angielskie, **pudry, wody toaletowe. Przyjmują się obstalunki** na suknie i kostjumy z Paryża. Wysyłka na prowincję. Katalogi gratis.

---

## „ANANAS" wyjdzie za tydzień!

Zamówienia przyjmuje księgarnia K. Bartoszewicza. (1-?)

---

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

## HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

**z Wiednia**

zaopatrzoną została **na sezon jesienny**

w wielki wybór

### UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

**po cenach fabrycznych** a mianowicie:

| | |
|---|---|
| Ubrania marynarkowe od 14 złr. | Angliki z kamizelką . od 20 złr. |
| Ubrania żakietowe . . od 23 złr. | Paltoty zimowe . . . . od 18 złr. |
| Ubrania salon. i frak. od 25 złr. | Menżykow . . . . . . . od 15 złr. |

**Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.**

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

**Składy nasze:**

**w Wiedniu, w Krakowie,** ul. Grodzka, 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem

830(3-?) Heilmann Kohn i Synowie.

**w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro.**

---

Elektryczne oświetlenie

## WYSTAWY OBRAZÓW W SUKIENNICACH

Trzy razy w tygodniu:

**we Środy, Piątki i Niedziele**

Wstęp 30 cnt., dla dzieci 10 cnt.

**Początek o zmroku.**

We środy i niedziele przygrywa muzyka wojskowa 13 pułku.

**W piątki** Członkowie Towarzystwa Prz. Sztuk Pięknych, za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. 829(2-15)

---

**Opuścił już prasę**

## Illustr. Kalendarz dla Rodzin polskich na rok 1891

## „KRAKOWIANKA"

**Cena 65 ct.** 818(6-?)

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u Wydawcy Antoniego Ścibory, Kraków, ulica Arjańska l. 6.

---

**!! BEZ KONKURENCJI !!**

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

## S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

**Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.**

**Ceny bardzo niskie.**

**100 sztuk od 12 centów.**

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszt transportu ponosi fabryka. 266(108-183)

**Uwaga.** Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

---

## Wspaniałe obrazy

Najświętszej Panny Ostrobramskiej

*wydania Wilczyńskiego,* (16-?)

w wielkim formacie, są do nabycia w **księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

---

Na zbliżającą się uroczystość 500-letniej rocznicy urodzenia Ś. Jana Kantego wyszło z druku i jest do nabycia w księgarniach krakowskich i u autora dziełko:

## ŻYWOT Ś. JANA KANTEGO

przez 806(6-6)

**X. Dra Juljana Bukowskiego,**

proboszcza kolleg. św. Anny.

Dziełko polecone przez Inf. Książęco-Biskupi konsystorz oraz przez c. k. Radę szkolną krajową dla wszystkich szkół ludowych, średnich i seminarjów nauczycielskich. Cena egz. broszur. 60 ct, oprawnego 75 cnt., w złote brzegi 90 cnt.

---



**Na placu**

przy ul. Dietlowskiej



## Grand Cirque International.

**Dziś we czwartek dnia 16 października b. r.**

## GALOWE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

**Ceny miejsc:** 650(49-?)

Loża na 4 osoby 5 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. — I. miejsce 70 ct. — II. 40 ct. — Galerja 20 ct. — Wojskowi niżej feldwebla i dzieci do lat 10 płacą na I. miejsce 40 ct. — II. miejsce 25 ct. -- Galerja 15 ct.

Początek koncertu kapeli wojskowej o godzinie 6½, przedstawienia o godz. 7½ wieczór.

Jutro: Wielkie przedstawienie.

Z uszanowaniem **Dyrekcja.**

---

### KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

**Kraków, d. 15/10**

(Bez bieżącego kuponu).

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe . . za 100 rubli | 141 | 50 | 143 | — |
| Marki niemieckie . . za 100 mar. | 56 | — | 57 | — |
| 20-to frankówka złota . . . . . | 8 | 95 | 9 | 12 |
| 6% Pożyczka kraj. galic za złr. 100 | 102 | 7 | — | — |
| 4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100 | 98 | — | 99 | 25 |
| 5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m. | 103 | — | 104 | 95 |
| 4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100 | 98 | — | 98 | 25 |
| 5% Obligi komun. „ „ I Emis. | 100 | 50 | — | — |
| 4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . . | 97 | — | — | — |
| 4% „ „ „ „ „ II Em. | 95 | — | 96 | — |
| 4½% „ „ „ „ „ . . . | 99 | — | 100 | — |
| 5% „ „ „ „ „ . . . | 100 | — | — | — |
| 4% „ „ Bank. hip. z prem. 10% | 106 | 75 | 107 | 75 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 101 | — | 102 | — |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 92 | — | 93 | — |
| 5% „ likwid. „ „ „ „ 100 | 89 | — | 90 | — |

---

## KODEKS ROBOTNICZY

czyli

### Robotnicze Ustawy Austrjackie

zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.** (3-10)

---

## Majątek Bystra

przy Jordanowie, w pięknej i zdrowej okolicy, 3 kilometry od stacji kolejowej Osielec, obejmujący około 650 mórg lasowiska, prawie zakulturowanego, około 450 mórg ornego, przeważnie na równinach, około 25 mórg lasu liściastego na materjały gospodarcze, budynki prawie wszystkie murowane, jest pod bardzo przystępnemi warunkami **do sprzedania lub wydzierżawienia** najmniej na lat 12, lub też na **zamianę kamienicy w Krakowie lub Tarnowie.** Wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Podgórska wola** poczta **Tarnów.** 815(4-4)

---

## Skład fortepianów

### JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

**Sprzedaż, zamiana, wynajem!**



675(18-20)

Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr. fortepiany **używane** od 40 złr.

**Największy wybór.**

---

Poszukuje się zaraz na wieś

## osoby do dzieci,

obeznanej jak najdokładniej z wychowywaniem małych dzieci i posiadającej jak najlepsze rekomendacje.

Zgłoszenia pod adresem **M. D.,** poste restante **Wzdów.** 747(9-10)

---

**Winogrona kuracyjne** funt po 16 cnt. **Beery najszlachetniejsze** po 17 cnt. w handlu Knorcka przy ul. św. Jana. Nr. 1. Handel powyższy przeniesiony zostaje 15-go b. m na ulicę **Florjańską Nr. 23.** 831(3-3)

---

**Z dniem 1 września r. b.**

otwartą została

**przy ulicy św. Anny Nr. 5**

## KUCHNIA POLSKA

w której dostać można o każdej porze dnia, tanio, smacznych i zdrowych na maśle przyrządzonych potraw, mianowicie wydawać będę tak w lokalu własnym jako i prywatnie

**śniadania, obiady i kolacje.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, z mojej strony starać się będę doborem potraw, szybką i rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne Jej zaufanie.

Z wysokim szacunkiem

736(8-8) **Józef Bielawski.**

---

## J. Ad. Rudolf w Krakowie

tylko róg ul. Grodzkiej i Poselskiej

poleca

### SKŁAD TOWARÓW PŁÓCIENNYCH.

jakoto:

Płótna surowe, weby, płótna na prześcieradła bez szwu, jednokolorowe płótna na wsypy, niciane **drelichy** na materace i story.

**Różnokolorowe płócienka** na ubrania damskie i dziecinne, kanafasy, oxfort, demki, szyrtyng.

Kolorowe i białe chustki do nosa pierwszej jakości.

Bieliznę stołową, ręczniki, ściereczki, itp. **Skład gotowych materacy włosiennych.**

**Własna szwalnia bielizny**

**mężkiej, damskiej i dziecinnej.**

Bielizna Dra Jaegera. 764(8-?)

**Wybór pończoch, skarpetek, krawatek itp.**

**Ceny stałe nizkie.**

Adres dla listów: J. Ad. RUDOLF Kraków.

---

## Wiedeńskiej Wystawy LOSY po 1 złr.

**Pozostał mały zapas.**

**11 losów 10 złr.**

**6 losów 5 zł. 50 ct.**

## Główna wygrana 50.000 złr. wartości.

790(17-?)

**Ciągnienie już 30 Października.**

**LOSY po 1 złr.** są do nabycia w **KRAKOWIE** u pp. **J. Altstädtera, Arona Eibenschütza, Izaaka Grajowera i Adolfa Holzera, oraz w Zarządzie Loterji Wystawowej, Wiedeń II. Rotunda.**

---

## W pięknie urządzonym lokalu

przy ul. Sławkowskiej L. 6, I. piętro, wydają się od 1-go października b. r. **śniadania, obiady i kolacje, zdrowo i smacznie** przyrządzone, po cenach dla każdego przystępnych.

796(5-6) *Józefa Horn.*

---

## Ziemniaki

Zarząd dóbr **Bierzanów,** poczta Bierzanów, sprzedaje swoje z doskonałości powszechnie znane ziemniaki: **100 kilo** czyli korzec **po 2 złr. 50 cnt. z odstawą do domu.** 791(9-10)

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk W. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.